List Majkowskiego do Karnowskiego

Sp D8/6(1)/99

1[1]

Kościerzyna, dnia 20.7. (19)00.

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego
2sl 126/6

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za przesłane mi dzieło[2] i wycinki z "Dziennika Poznańskiego"[3]. Nie mogłem prędzej odpowiedzieć, gdyż przeprowadzałem się w tych dniach i do wczoraj jeszcze zupełnie panował chaos w mojej budzie[4].

Wycinki z "Dziennika Poznańskiego" były dla mnie bardzo interesujące. Każdego Kaszubę atoli, czytającego tę pracę, uderzy od razu brak zrozumienia dla cechujących Ceybowę wysokich przymiotów. Autor traktuje tego szermierza Słowiańszczyzny na Kaszubach po części lekko, po części pogardliwie, zarzucając mu pomiędzy innymi, że i w towarzystwie pań czasem nie liczył się z wyrazami. Jeżeli z takich rzeczy czyni się człowiekowi tej miary, co Ceynowa zarzut, to autor owej pracy nie może żądać, ażebyśmy go brali na serio.

Owe mi nadesłane łaskawie wycinki dowodzą atoli także, że najwyższy czas, aby myśli społecznej na Kaszubach wyrazicielami byli Kaszubi sami, inaczej na zawsze pozostaniemy kopciuszkami wśród szczepów Rzeczpospolitej Polskiej. - Szkoda, że nie miałem czasu z okazji pobytu Pańskiego w Kościerzynie pomówić z Panem, czynię to niniejszym listownie, gdyż uważam taką wymianę myśli za potrzebną ze względu na to, że w najbliższym czasie rozpoczniemy naszą akcję. Przyznaję się Panu otwarcie, że Pan przynosząc mi dobrą nowinę o Kółku Kaszubów[5] i o Waszych pracach w Pelplinie, ogromnej mi dodał otuchy i odwagi. Jeżeli bowiem młodzież na wyższych szkołach dopiero się zajmie ideą odrodzenia Kaszub, pewnym być można, że z tego zarzewia niedługo wybuchnie płomień, obejmujący Kaszuby od Brdy aż do morza.

Jestem zdania, że wytyczną naszej pracy powinno stanowić hasło "Kaszuby dla Kaszubów". Nie pojmuję tego hasła atoli w rozumieniu ścisłego odłączenia się od Wielkopolan, przeciwnie, jestem zdania, że we walce z germanizacją dobrze jest, jeżeli jak najwięcej ściąga kupców i przemysłowców z Księstwa do nas, jeżeli z kołami narodowymi w Księstwie zachowamy ścisłą łączność. Z drugiej strony zaś uważam za wskazane zastosowanie hasła: Kaszuby dla Kaszubów! na wszelkich polach pracy społecznej.

Musimy mieć posłów z naszego szczepu wyszłych, zastępców swych w prasie, w organizacjach wyborczych, naukowych, ekonomicznych.

Że tego celu od razu nie dopniemy, to jasne. Ale jeżeli będziemy dążyć doń wytrwale, to powoli wyrobi się myśl społeczna na Kaszubach - i skupiając około nas zrazu wykształcone osobniki, położymy nareszcie tamę przepływania naszej inteligencji kaszubskiej do obozu niemieckiego. Rozchodziło by się narazie o dwie rzeczy: założenie pisma i utworzenie związku. Moim zdaniem powinno pierwsze poprzedzić drugie. A to z tej przyczyny, że w piśmie dopiero przez wygłaszanie zdań o różnych sparawach ogół kaszubski obchodzących, wykluruje się sytuacja i stworzy się zasady, na których związek może się oprzeć i działać intensywniej, niż to może czynić pismo. O ile wiem to już się ujednaliśmy co do tego pisma. Na razie mam na myśli tytuł taki: "Cryf" - (bo to herb Kaszub) - "pismo dla spraw kaszubskich" we formacie zeszytów towarzystw naukowych, objętości dwóch arkuszy druku. Wychodzi co miesiąc. Narazie wydałbym chociaż na własne koszta (!), gdyż sądzę, że wobec ceny 50 fg za zeszyt może by się koszta(!) wróciły. Później można by utworzyć spółkę wydawniczą na niskie udziały i wydawać rzecz na szerszą skalę - i w ostrzejszym tempie. Główna rzecz o współpracowników. Dla pierwszego numeru materiał jako tako gotowy, braknie tylko coś z historii i geografii historycznej. Może się Szanowny Pan u kolegów wystara i mi doniesie. Tak samo prosiłbym o zbieranie abonentów, może od razu na pół roku. W tym celu trzeba by zestawić listę.

A teraz jeszcze jedna rzecz wielkiej wagi. Jak Panu wiadomo, na tegorocznej kongregacji dekanalnej odczytano podanie ks. Biskupa do władzy o naukę religii polską na Kaszubach i odpowiedź władz. O ile wiem prasa polska tekstów nie opublikowała, a może ze względu strusiej polityki (polskiej), gdyż rząd opierał się na zdaniu, iż język polski nie jest ojczystym językiem ludności kaszubskiej. Tę sprawę trzeba by zasadniczo postawić już wcześnie, gdyż przez strusią politykę sprawa się tylko zabagni. Chciałbym przeto mna teksty: prośbę ks. Biskupa i odpowiedź rządu wydrukować w II numerze Cryfa. Może by Szanowny Pan ze zachowaniem wszelkiej ostrożności zdołał skąd dostać dokładne odpisy tych tekstów, które w archiwach dekanalnych spoczywają. Sądzę, że nic zdrożnego w tym nie jest, gdyż to "pro publico bono". A mamy przecież święty obowiązek sprawie nie dać usnąć i nie dać przez milczenie naszej aprobaty wywodom rządu.

Może by jeszcze teraz we wakacjach było możliwym, udając się

osobiście do jednego z księży dziekanów, tam sporządzić odpisy. Prosiłbym w każdym razie o łaskawe doniesienie, jakie widoki sprawa poruszona posiada.

Tymczasem żegnam Szan. Pana i ziomka,

z uszanowaniem

Dr. Mś

Uniwersytetu Gdańs... Biblioteka